

KS. ALFONS SCHLETZ — PROFESOR I WYKŁADOWCA

Po solidnym przygotowaniu naukowym związanym z Uniwersytetem Jana Kazimierza we Lwowie¹ i dość długim okresie okupacji², we wrześniu 1945 roku ks. Schletz przybył do Krakowa. Decyzją swych przełożonych został włączony do grona profesorów Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy na Stradomiu w Krakowie. Obok pracy redakcyjnej powołanie swe będzie wypełniał w pracy pedagogicznej. Nie ograniczała się ona tylko do Stradomia, ale również w innych ośrodkach angażowano go z uwagi na możliwości właściwej formacji historycznej zaszczipianej alumnom. W ramach aktywności pedagogicznej rozwinął ks. Schletz pracę wśród zakonów żeńskich w Krakowie, prowadząc naukowe seminarium z historii zakonów oraz dając wiele interesujących wykładów z dziedziny historii Kościoła. Wreszcie nie sposób pominąć istotnej działalności w upowszechnianiu wiedzy i praktyk w zakresie prowadzenia archiwum i pisania kroniki parafialnej czy klasztornej. W tym układzie treści podamy zarys pedagogicznej i odczytowej działalności ks. Schletza.

I

Rozmach twórczy ks. Schletza przybrał realne kształty po zakończeniu wojny, w latach 1945—1950. Musimy pamiętać, że naczelną dziedziną jego pracy i zabiegów stała się redakcja „Naszej Przeszłości”, której pomysł zrodził się jeszcze w latach studenckich, krystalizował w czasach lwowskich, a urzeczywistniony

¹ Zob. *Ksiądz Alfons Schletz. Szkic biograficzny* w opracowaniu ks. Zbigniewa Jakubowskiego CRL, „Nasza Przeszłość” (dalej NP) 36: 1971 s. 22—23.

² W okresie wojny ks. Schletz założył w r. 1942 Sodalicję Mariańską (żeńską) przy kościółku św. Zofii, ze znanym teatrem młodzieżowym w Sodaliskowie i miesięcznikiem „Królowej Swej”. Por. D. Szul, *Tajny teatr młodzieżowy Lwów-Sodaliskowo 1942—1945*, NP 36: 1971 s. 53—79. Uczestniczył również w kompletach tajnego nauczania we Lwowie, pod kierunkiem prof. dra Bronisława Włodarskiego, w zakresie szkoły średniej, ucząc religii, języka niemieckiego, historii i nauki o Polsce współczesnej w okresie od 1 IX 1941 do 31 VII 1944, przeciętnie 18 godzin tygodniowo. Por. notarialnie sporządzone oświadczenie prof.

mógł zostać dopiero po ustaniu działań wojennych³. Aktywność naukowa objawiła się także w wydawaniu serii „Analecta Historica Congregationis Missionis Prov. Polonorum”, a współpraca z Polskim Słownikiem Biograficznym zmuszała go do wnikliwych poszukiwań i prezentowania ścisłych i udokumentowanych biografów⁴. Nie jest więc faktem zaskakującym, że powierzono mu wykłady historii Kościoła w Instytucie Teologicznym. Z pewnością były zajęciem absorbującym siły, bo wymagały naprzód gruntownego przemyślenia zakresu, treści i formy wykładów.

We własnym Instytucie pracy miał dużo. Na pewno pożyteczną rzeczą będzie wyszczególnienie jego zajęć w poszczególnych latach:
Rok akademicki:

1945/46 — patrologia

1946/47 — patrologia

1947/48 — I semestr: historia Kościoła XVI-XVII w.,

II semestr: historia Kościoła okresu nowożytnego z uwzględnieniem Kościoła w Polsce i historii Zgromadzenia Księży Misjonarzy

1948/49 — historia Kościoła od początku do średniowiecza włącznie oraz patrologia

1949/50 — I semestr: historia Kościoła XVI w. oraz patrologia.

Z kolei do 1956 r. nastąpiła przerwa w jego zajęciach pedagogicznych, po czym podjął następujące wykłady.

Rok akademicki:

1956/57 — historia Kościoła

1957/58 — historia Kościoła

1958/59 — historia Kościoła

1959/60 — metodologia

1960/61 — historia Kościoła w Polsce, metodologia

1961/62 — metodologia

1962/63 — metodologia

1963/64 — historia Kościoła w Polsce, metodologia

1964/65 — historia Kościoła w Polsce

1965/66 — historia Kościoła powszechnego, historia Kościoła w Polsce, metodologia

1966/67 — historia Kościoła Powszechnego, historia Kościoła w Polsce, metodologia

Włodarskiego w Toruniu 16 I 1949. Teczka dokumentów ks. A. Schletza w Archiwum „Naszej Przeszłości” (dalej ANP), sygn. 2 Res nr 2.

Ks. Schletz miał od rektora Uniwersytetu Jana Kazimierza prof. Edmunda Bulandy obiecaną katedrę historii Kościoła w Polsce na Wydziale Humanistycznym. Wojna jednak pokrzyżowała te plany — losy potoczyły się inaczej.

³ Por. art. bpa W. Urbana o „Naszej Przeszłości” w niniejszym tomie.

⁴ Szczegółowo działalność i dorobek naukowy ks. Schletza omawia w niniejszym tomie prof. W. Bartel.

1967/68 — I semestr: historia Kościoła Powszechnego

1968/69 — przerwa w wykładach

1969/70 — historia Kościoła w Polsce, metodologia

1970/71 — metodologia

1971/72 — historia Kościoła w Polsce, metodologia

1972/73 — metodologia

1973/74 — historia Kościoła w Polsce, metodologia

1974/75 — metodologia

1975/76 — historia Kościoła w Polsce⁵.

W pierwszym zaraz okresie z dniem 3 IX 1947 do 1950 r.) podjął jeszcze ks. Schletz obowiązki profesora Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach na prośbę tamtejszego ordynariusza ks. biskupa Czesława Kaczmarka⁶. Przez trzy lata co tydzień na dwa dni przyjeżdżał ks. Schletz do Kielc, gdzie wykładał historię Kościoła na trzech pierwszych kursach w wymiarze trzech godzin oraz prowadził seminarium naukowe z historii Kościoła dla alumnów II i III kursu w wymiarze dwóch godzin tygodniowo⁷.

W 1949 r. wypłynęła sprawa obsady urzędu rektora tworzącego się Seminarium Duchownego na Śląsku Opolskim. W wyniku porozumienia administratora apostolskiego ks. Bolesława Kominka z ówczesnym wizytatorem ks. Józefem Kryską na to stanowisko został wysunięty właśnie ks. Schletz, a jako ojciec duchowny miał zostać zaangażowany ks. J. Zieliński. Wydawnictwo „Nasza Przeszłość” w tych warunkach miałyby ukazywać się w Opolu. Ze względu jednak na stanowisko Rady Diecezjalnej w Opolu powierzono Seminarium kapłanom diecezjalnym⁸.

Obrazu licznych zajęć w tym okresie niech dopełni jeszcze informacja, że w latach 1945—47 ks. Schletz pełnił obowiązki pro-

⁵ Wykaz powyższy jest wyciągiem z *Catalogus Studiosorum Theologiae Instituti Congregationis Missionis Cracoviae ad Stradom 1910—1945* oraz t. II (ab a. 1953/54), otrzymanym od rektora Instytutu ks. dra G. Dogiela, za co wyrażam mu podziękowanie.

⁶ Nominacja biskupa kieleckiego w aktach osobistych ks. Schletza (teczka dokumentów, nr 2). Fragment pisma bpa Cz. Kaczmarka przytacza Z. Jakubowski w cytowanym artykule (s. 25).

⁷ W r. 1947/48 ks. Schletz miał wykłady w środę od godz. 17 do 18.30, a w czwartki od 8 do 10 seminarium historii Kościoła. Zob. list rektora Seminarium kieleckiego ks. Sz. Sobalkowskiego do ks. Schletza. (Listy do ks. A. Schletza, t. 1: 1933—1947. ANP sygn. Res nr 195) informacje ks. rektora S. Władugi w liście od autora z 21 IV 1977 r. zob. też: Ks. Tomasz Wróbel, *Katalog rektorów, wicerekatorów, profesorów, ojców duchownych i prefektów, w: 250 lat Seminarium Duchownego w Kielcach*. Księga jubileuszowa, Kielce 1977 s. 471.

⁸ Informacja ks. Schletza wykorzystana już w artykule ks. J. Kopca *Starania o realizację powołań kapłańskich i utworzenie własnego Seminarium Duchownego dla Śląska Opolskiego (1945—1950)*, „Wiadomości Urzędowe Diecezji Opolskiej” 1976 (31 s. 84. W aktach Kurii Biskupiej w Opolu nie znajdujemy żadnych danych w tej sprawie.

fesora historii w Prywatnym Gimnazjum Księży Misjonarzy w Krakowie na Kleparzu⁹, a także przez dwa lata (1946—48) wykładał historię Kościoła w studium Zakonu OO. Paulinów w Krakowie na Skałce¹⁰.

Od 1950 r. przez 6 lat ks. Schletz prowadził pracę duszpasterską na terenie archidiecezji warszawskiej. Dopiero w 1956 r. podjął na nowo wykłady w misjonarskim Instytucie, prowadzone równoległe ze wznowioną pracą wydawniczą nad „Nasza Przeszłość”, której odtąd co roku ukazują się dwa tomy.

Praca wykładowcy nie należy do łatwych. Zainteresowania historyczne nie każdemu przyszłemu duchownemu wydają się być użyteczne. Od wykładowcy historii Kościoła na użytek przyszłych teologów i najczęściej duszpasterzy (nie wykluczając zakonników) wymaga się nade wszystko świadomej i gruntownie przemyślanej selekcji problemów, które mają w cyklu wykładów kursorycznych w okresie studiów dać alumnowi ogólny obraz sytuacji Kościoła powszechnego i polskiego jako instytucji zbawczej w przeszłości oraz pobudzać do refleksji nad perspektywami przyszłości Kościoła. Z rozmów przeprowadzonych z byłymi słuchaczami ks. Schletza wydaje się wynikać, że potrafił zainteresować przedmiotem i napewno zmuszał do myślenia. Fakt, że był wymagający — może bardziej w czasie wykładów i kolokwiów niż ostatecznych rocznych egzaminów — tym usilniej pobudzał studentów do poważnego traktowania jego przedmiotu. W przyszłości będzie bardziej stosowna chwila, by pracę ks. Schletza jako wykładowcy historii Kościoła poddać dokładnej i metodologicznej analizie. W tym miejscu wskazujemy na bardzo absorbującą czas i siły działalność ks. Schletza, w której mógł on udokumentować umiłowanie historii i swoją kompetencję w przekazywaniu tej wiedzy młodym pokoleniom.

Praca profesora w Seminarium Duchownym nie ogranicza się tylko do samych zajęć ściśle związanych z przedstawianiem studentom wiedzy przedmiotowej. W Seminarium profesor jest również wychowawcą, włączonym w całość grona pedagogicznego. Stąd obowiązek uczestniczenia w posiedzeniach rady pedagogicznej, do których trzeba się sumiennie przygotować. Poddaje się bowiem wówczas analizie zdadność kandydatów do ślubów zakonnych i święceń, omawia się postępy naukowe alumnów, wspólnie decyduje się o problemach życia seminaryjnego, określonych spraw naukowych i wychowawczych¹².

⁹ Z. Jakubowski, *Ks. A. Schletz*, s. 24.

¹⁰ Zob. zaświadczenie wystawione przez o. Leonarda Ligenze, przeora na Skałce, wydane 11 IX 1948 r. zbiory ks. Schletza, ANP sygn. 2 Res nr 2).

¹² Oto kilka notatek z Dziennika ks. Schletza. 24 VI 1957 r.: „Po południu w godz. 14—16 odbyła się konferencja profesorska. Omawiano

Oprócz tego absorbujące były zajęcia w komisyjnych egzaminach u różnych wykładowców, nie licząc własnych. Trzeba poświęcić wtedy swój czas właśnie alumnom, by swoją nie tylko wiedzą, ale doświadczeniem i roztropnością przyczyniać się do ich postępów¹³.

Dyscyplina wewnętrzna ks. Schletza, zmuszająca go do prowadzenia równoległe własnej pracy badawczej, redaktorskiej i pedagogicznej sprzyjała wypracowaniu kompetencji w dziedzinie historii. To było przyczyną m. in. zwrócenia się już jesienią 1957 r. dziekana Wydziału Teologicznego Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie do wizytatora ks. J. Barona z propozycją objęcia przez ks. Schletza wykładów z historii Kościoła; wizytator dał wtedy odpowiedź odmowną¹⁴. W roku akademickim 1960/61 prośba wypłynęła ponownie. Dziekan Walenty Urmanowicz 23 X 1960 r. listownie prosił o objęcie wykładów. Po porozumieniu się z Prymasem kard. Wyszyńskim, ten ostatni udzielił ks. Schletzowi misji kanonicznej do nauczania. Dnia 8 II 1961 r. ks. Urmanowicz zawiadomił ks. Schletza, że Rada Wydziału uchwaliła powołać go w charakterze profesora nadzwyczajnego. Perspektywa podjęcia obowiązków w Warszawie wydawała się nie do pogodzenia z pracą redakcyjną i zajęciami we własnym Instytucie misjonarskim. W końcu Akademia zrezygnowała z ks. Schletza, uzasadniając to nie posiadaniem przez niego doktoratu z teologii, lecz filozofii¹⁵.

Z początkiem roku akademickiego 1971/72 rektor Śląskiego Seminarium Duchownego ks. dr S. Szymecki zwrócił się osobiście do ks. Schletza z prośbą o podjęcie przez niego wykładów historii powszechnej Kościoła w tymże Seminarium. Ze względu na liczne swoje zajęcia, ks. Schletz odmówił¹⁶.

rezultaty egzaminów rocznych i sprawę święceń” (t. 1 s. 33). 21 I 1960: „Po południu odbyła się konferencja profesorska. Omówiono sprawę egzaminów półrocznych oraz projekt starania się o licencjatę. Poproszono mnie o przygotowanie materiału historycznego” (t. I s. 224). 18 X 1962: „O 14 była konferencja profesorska. Omówiono sprawę święceń i porządków w Instytucie, m. in. sprawy poprawek” (t. II s. 93). Przykładów można przytoczyć znacznie więcej.

¹³ Np. 3 II 1960: „Rano byłem w komisji egzaminacyjnej z historii Kościoła u ks. Prądzyńskiego” (t. I s. 227).

¹⁴ Dziennik (t. s. 64) pod datą 31 X 1957: „Ks. Baron oznajmił mi, że za jego ostatniej bytności w Warszawie zwrócił się do niego dziekan Wydziału Teologicznego ATK ks. Urmanowicz, bym objął wykłady z historii Kościoła. Dał mu odpowiedź odmowną”.

¹⁵ Dziennik t. I s. 322

¹⁶ Dziennik (t. VIII s. 99) pod datą 16 IX 1971: „Przyszli rektor Śląskiego Seminarium ks. S. Szymecki z prefektem studiów ks. St. Piśkarskim (...). Nie zgodziłem się na objęcie wykładów historii powszechnej. Podsunąłem im kandydata ks. A. Bacińskiego”.

Powyższe fakty są świadectwem dość licznych możliwości prowadzenia przez ks. Schletza działalności dydaktycznej w umiłowanej dziedzinie historii Kościoła. Długo pielegnował w sobie pomysł stworzenia — w oparciu o „Naszą Przeszość” — Instytutu Badań nad Historią Kościoła w Polsce. Budowa nowego gmachu dla redakcji na Woli Justowskiej podjęta była również z nadzieją na zrealizowanie tego planu. W lutym 1974 r. sprawa wydawała się spokojnie rozpoczynać: 14 lutego o godz. 9 zebrał się w domu przy ul. Strzelnica studenci i siostry zakonne pragnące zdobywać dalsze kwalifikacje historyczne. Na otwarciu zajęć obecny był również wizytator ks. T. Gocłowski, który przemawiał¹⁸. Zajęcia w nowym Instytucie podjęli: ks. doc. J. Bańka z Katowic, któremu zlecono na początek wykłady monograficzne z prezbiteriologii Śląska¹⁹, ks. dr Ludwik Piechnik TJ, który co dwa tygodnie miał wykłady z dziedziny wychowania i oświaty katolickiej²⁰, metodologię prowadzić miał ks. Schletz. Sprawę Instytutu Historycznego łączył w swych zamiarach z „Naszą Przeszłością” i już utrwalonym autorytetem własnej osoby²¹. Z różnych względów sprawa dotychczas nie została sfinalizowana.

Od nowego roku 1976/77 ks. Schletz nie podjął już wykładów w misjonarskim Instytucie Teologicznym na Stradomiu, prowadził jedynie seminarium naukowe, na które uczęszczało w tymże roku dwóch studentów²².

Zdolności historyczne i pedagogiczne jeszcze wyraźniej ukazały się w opiece naukowej w ramach seminarium z historii Kościoła. Przez cały okres swej profesury prowadził także seminarium. Każdy, kto zna tryb naukowego wychowania młodego człowieka w ramach studiów wyższych do prowadzenia samodzielnej pracy

¹⁸ Dziennik t. X s. 45—46.

¹⁹ Dziennik t. X s. 43. Biogram i dorobek naukowy zob. A. Schletz, Ks. Józef Bańka. *Szkic biograficzny i bibliografia prac*, NP 38: 1972 s. 7—22

²⁰ 14 II 1974: „Ks. Piechnik będzie miał co dwa tygodnie dwie godziny: jedną wykładu i jedną seminarium”. Dziennik t. X s. 46.

²¹ O zabiegach ks. Schletza w latach 1974—1976 świadczą zapisy w Dzienniku.

²² Pod datą 9 X 1976 czytamy: „Nie będę w tym roku mógł wykladać, bo nie mam zdrowia, muszę je koniecznie podreperować. Wykłady zastępczo będzie miał ks. St. Janaczek”. (Dziennik t. XII s. 46). W tym miejscu warto jeszcze zauważyć, że do 1972 r. ks. Schletz mieszkał w misjonarskim Instytucie Teologicznym na Stradomiu, w gmachu centralnym Zgromadzenia. Oprócz pracy profesorskiej, na forum życia zgromadzenia związany był różnego rodzaju pracami, co rzuciłoby dodatkowe światło na jego biografię. Szkoda że „kronika Instytutu jest pisana krótko i lakonicznie, uwzględniająca więcej instytucję niż osoby” — jak stwierdził ks. rektor G. Dogiel w liście do autora z dn. 25 III 1977 r.

badawczej i naukowej, zdaje sobie sprawę z konieczności olbrzymiej koncentracji metodologicznej i cierpliwości ze strony prowadzącego. Niewielu jest takich, którzy potrafią wciągnąć młodych, stawiających pierwsze naukowe kroki, do współpracy razem z profesorem w wielkich zamierzeniach naukowych. Celem naukowego seminarium jest rozbudzenie zainteresowań historycznych, nabycie praktyki w samodzielnym podejmowaniu problemów i umiejętności ich rozwiązywania w oparciu o poszukiwania źródłowe. Dlatego też współpraca profesora ze studentem jest konieczna, a równocześnie wymaga delikatności i roztropności.

Każdemu uczestnikowi podsuwał temat odpowiadający przynależności do diecezji czy zakonu²³, informując od razu o materiałach i źródłach. Najczęściej odpowiednie dla pracy seminaryjnej były tematy z zakresu biografistyki, monografii klasztoru, wielkiego wydarzenia w dziejach Kościoła. Zajęcia, prowadzone regularnie co tydzień, musiały na wstępie uwzględniać wykłady z metodologii pracy naukowej: źródła historyczne i ich kwalifikacja, ich znaczenie, umiejętność wykorzystywania i właściwej interpretacji, wiadomości z dziedziny archiwistyki, organizacja pracy naukowej, gromadzenie wypisków itp. W tych pracach angażował także znawców tych zagadnień, np. dra Karola Lewickiego, wicedyrektora Biblioteki Jagiellońskiej²⁴. Skrupulatne egzekwowanie wyników poszukiwań, kwerend i analiz ze strony seminarzystów na każdym spotkaniu przyczyniały się do kolejnego uzupełniania, naprowadzania i przybierania ostatecznych kształtów prac.

W ciągu lat prowadzenia naukowego seminarium powstało wiele rozpraw, stanowiących rzetelny obraz pracy prowadzącego. Dla przykładu podamy²⁵, że klerycy opracowali następujące tematy. Misjonarze: zyciorys wizytatora A. Dorobisa (zm. 1883) — W. Bomba; zyciorys Andrzeja Pohla (zm. 1820) — T. Salwa; misje ludowe

²³ Prowadził seminarium naukowe w Seminarium Duchownym w Kielcach. W instytucie misjonarskim reprezentowane były prawie wszystkie zakony męskie z terenu miasta Krakowa. Były też osoby świeckie.

²⁴ Np. 31 X 1957 r. zanotował: „Na seminarium historii Kościoła w Polsce, które prowadzę w każdy czwartek, poprosiłem z wykładem o organizacji archiwów państwowych kustosa Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, dra Karola Lewickiego” (Dziennik t. I s. 64). 7 XI 1957: „Dzisiejsze seminarium z historii Kościoła w Polsce prowadził również dr Karol Lewicki. Kontynuował swoją prelekcję na temat organizacji przy archiwalnej” t. I s. 65). Dnia 4 XI 1965 r.: „Zamiast seminarium poszedłem ze studentami seminarium historycznego do Biblioteki Jagiellońskiej. Oprowadzał nas i udzielił informacji mgr Marian Zwiercan”. Dziennik t. IV s. 173.

²⁵ Postępy w pracach i ich sfinalizowanie można prześledzić na podstawie Dziennika ks. Schletza. Niektóre egzemplarze gotowych (oddanych) prac seminaryjnych przechowywane są w Archiwum „Naszej Przeszłości”.

u misjonarzy — H. Batko; fundacje misjonarskie w Siemiatyczach — Z. Sroka; reformaci: sylwetka świętobliwego Sebastiana Wolickiego (zm. 1732) — G. Wiśniowski; Kościół i klasztor OO. Reformatów w Brodnicy na Pomorzu w l. 1751-1845 — P. Grażawski; OO. Reformaci w Warszawie — A. Szteinke; zmartwychwstańcy: życie i bibliografia prac Smolikowskiego — J. Blachnio; Kard. Dunajewski a zmartwychwstańcy — M. Szablewski (praca ukazał się drukiem w Rzymie w r. 1974); kanonicy regularni: Bractwo Pięciu Ran przy kościele Bożego Ciała — Z. Jakubowski; Jacek Liberiusz, kanonik regularny XVII wieku — S. Porossa; karmelici: Kościół i klasztor w Rozdole — J. Mazurek; Kościół i klasztor w Bolszowcach — E. Okoń; cystersi: Opactwo w Szczyrzycu — W. Groenwald. Nie brakło tematów z ogólnej historii Kościoła: E. Brzuszek przedstawił ostatnią publiczną dysputę z arianami w Polsce w 1660 roku; F. Orszulak bibliografię historii Kościoła w Rocznikach Towarzystwa Naukowego w Toruniu (1876-1956); Z. Sroka Andrzeja Rublewa, wielkiego artystę rosyjskiego XVI wieku, B. Ziebura historię Zgromadzenia Sióstr Mariawitek (1737-1864). Do wyczerpania całości dorobku seminarium historycznego ks. Schletza pozostaje jeszcze dużo pozycji, co na pewno znajdzie kiedyś swego monografistę. Fakt szerokiej tematyki uwzględnianej na seminarium sprzyjał rozwijaniu wiedzy historycznej i umiejętności rozwiązywania zagadnień z przeszłości. Warto jeszcze dodać, że z grona seminarzystów ks. Schletza wyszło wielu dzisiejszych historyków, publikujących własne prace i wykładając historię Kościoła w zakonnych studiach (m. in. ks. Z. Jakubowski, o. A. Szteinke, ks. S. Janacek, o. G. Wiśniowski, o. J. Zbudniewek, H. Czerwień, ks. M. Szablewski, ks. W. Bomba, ks. A. Boksiński i inni)²⁶.

II

Wypracowana znajomość zagadnień, głównie historycznych²⁷, kierowały ku kontaktom „na żywo”, by w bezpośrednim spotkaniu oddziaływać na słuchaczy. Początki odczytowej działalności ks. Schletza sięgają czasu przeprowadzenia habilitacji (wykład habilitacyjny 4 III 1946) a także okresu kieleckiego. W maju 1949 r. w katedrze kieleckiej wygłosił nauki: „Papiestwo i jego dzieje” oraz „Sylwetki świętych polskiego Średniowiecza”²⁸. W tymże

²⁶ Z. Jakubowski, Ks. A. Schletz, s. 25 przypis 8.

²⁷ Nie wspominamy na tym miejscu o pracy rekolekcyjnej (omawia to ks. J. Bańka w swoim artykule); wykłady o kronikach i archiwach oraz prelekcje z podróży zagranicznych omówione są niżej.

²⁸ Były uzgodnione wcześniej z ordynariuszem diecezji bpem Cz. Kaczmarkiem.

roku (16 IX) na inauguracji nowego roku w Seminarium Duchownym w Kielcach wygłosił wykład inauguracyjny nt: „Zasługi królowej Jadwigi dla Kościoła”²⁹.

Niemal regularne prace w tym względzie rozpoczęły ks. Schletz od 1957 r. zajęciami prowadzonymi wśród sióstr na terenie głównie miasta Krakowa. Żeńskie zakony, mające przecież zupełnie inny profil niż wspólnoty męskie, nastawione na duszpasterstwo, seminaria duchowne itp., odczuwały potrzebę wszechstronnego kształcenia teologicznego, tym bardziej, że otworzyły się szerokie możliwości pracy katechetycznej dla sióstr. Inicjatywy zajęć dla sióstr były bardzo liczne i trzeba przyznać, że ich efekty były bardzo owocne. Już w 1957 r., na specjalną prośbę m. Teresy Ledóchowskiej, urszulanki, po porozumieniu się z wizytatorem, podjął ks. Schletz wykłady z historii Kościoła w Wyższym Instytucie Katechetycznym w Krakowie, mającym swą siedzibę u sióstr urszulanek. Na zajęcia WIK-u uczęszczały siostry po średnim wykształceniu z różnych zgromadzeń zakonnych, pragnące uzyskać odpowiednie kwalifikacje³⁰. Zajęcia rozpoczęły się 21 I 1957 r., odbywały się co tygodnia, a zakończone zostały egzaminem³¹. W następnym roku (1957/58) przez 3 godziny tygodniowo ks. Schletz wyłożył w wielkim skrócie historię Kościoła powszechnego i polskiego. Od 1959 r., ze względu na małą liczbę słuchaczek nie było na WIK-u wykładów historii Kościoła³².

²⁹ Drukowany w piśmie „Skarb Rodziny” (Erie, Pa) 1949 32) nr 11 s. 15—19, nr 12 s. 4—6

³⁰ Dziennik t. I s. 5) pod datą 10 I 1957 r. zanotował: „W południe była u mnie M. Teresa Ledóchowska, urszulanka, w sprawie objęcia przeze mnie wykładów historii Kościoła w Wyższym Instytucie Katechetycznym, na który uczęszczają siostry po średnim wykształceniu z różnych zgromadzeń zakonnych. Przedtem u urszulanek udzielał się bp B. Kominek, przed objęciem urzędu we Wrocławiu”. W liście datowanym we Wrocławiu 7 III 1957 r. pisał do ks. Schletza: „Ogromnie jestem rad, że Ksiądz Profesor był łaskaw przejąć wykłady z historii Kościoła na WIK-u — po mojej fuszercie amatorskiej, którą mi kazało robić, siostry mają teraz fachowe i mądre wykłady”. Por Listy Biskupów (1941—1963) w ANP sygn. 74 Res.

³¹ 11 VI 1957: „Dzisiaj miałem egzamin z historii Kościoła powszechnego na WIK-u. Zakonnice były dobrze przygotowane, więc egzamin wypadł bardzo dobrze”. Dziennik t. I s. 30). W dniu 29 VI tegoż roku: „Na zakończenie roku szkolnego celebrowałem u sióstr urszulanek przy ul. Starowiślniej. Śpiewały i uczestniczyły w nabożeństwie wszystkie słuchaczki WIK” (t. I s. 33).

³² 21 IX 1959: „Po południu była urszulanka s. Teresa Ledóchowska, dyrektorka WIK-u z wiadomością, że ze względu na małą liczbę słuchaczek nie będzie wykładów historii Kościoła”. Dziennik t. I s. 202). Siostry urszulanki nie znalazły w tej sprawie wiele materiału, a tym bardziej nie mogą podać szczegółowej dokumentacji, poza informacją o prowadzeniu wykładów przez ks. Schletza (por. list przełożonej s. T. Dopierała O.S.U. od autora z dn. 30 V 1977 r.).

Siostrzom augustiankom, u których był kapelanem od 1957 r., ks. Schletz również poświęcił nieco życzliwej uwagi. W 1958/59 r. głównie dla młodszych sióstr prowadził konferencje, względnie wykłady na temat katechizmu, oczywiście szerzej i z pogłębieniem. W wyznaczone uprzednio dni po Mszy św. rannej przemawiał do sióstr³³.

U sióstr miłosierdzia, drugiej gałęzi wincentyńskiej, udzielał się ks. Schletz często (oprócz rekolekcji i innych posług o charakterze duszpasterskim) z wykładami cyklicznymi, poświęconymi dziejom obu rodzin zakonnych św. Wincentego. W dniu 4 X 1963 rozpoczął wykłady do sióstr miłosierdzia i nowicjuszek w Krakowie przy ul. Warszawskiej 8, przy udziale ponad 100 sióstr. Odtąd co tygodnia w piątek przychodził z wykładem na godz. 14³⁴. Wykłady te prowadził od 1966 r.

Bardzo dużo serca i cierpliwości włożył ks. Schletz w założone przez siebie seminarium historii zakonów dla sióstr na terenie Krakowa. W „Dzienniku” pod datą 15 II 1962 r. znajdujemy zapiskę: „Dziś odbyło się pierwsze seminarium historii zakonów, założone przeze mnie dla zakonnicek z wyższym wykształceniem. Celem tego seminarium jest praca nad historią zakonów żeńskich. Zgłosiły się: 2 albertynki, 1 augustianka, 1 felicjanka, 1 kanoniczka Duchy Św., 2 klaryski, 2 norbertanki, 2 prezentki, 2 serafitki, 2 szarytki”³⁵. Odtąd co tygodnia aż po rok 1965 prowadził wyteżone prace nad historią domów zakonnych sióstr³⁶.

Zajęcia odbywały się zasadniczo w domu zakonnym Sióstr Prezentek, ale często także w innych klasztorach, z których uczęszczały siostry³⁷.

³³ Ks. Schletz zanotował 23 II 1958 r.: „Dziś po Mszy św. w kaplicy augustianek rozpocząłem wykłady względnie konferencje na temat katechizmu, oczywiście obszerniej i dokładniej”. Dziennik t. I s. 87

³⁴ 4 X 1963: „O godz. 14 rozpocząłem wykłady historii Kościoła do sióstr miłosierdzia i nowicjuszek przy ul. Warszawskiej 8. Dziś było obecnych ponad 100 słuchaczek”. (Dziennik t. II s. 227). Kronika sióstr miłosierdzia pod tą samą datą podaje: „Przew. Ks. Prof. Schletz rozpoczął cykl wykładów: Historia Kościoła w Polsce”. (Kronika ks. II, 95). 19 XI 1965: „Po południu s. Maria Dańczak, dyrektorka seminarium sióstr miłosierdzia prosiła usilnie, abym wznowił wykłady do szarytek w domu prowincjalnym. Proponuje mi przedstawienie siostrom w skrócie krótkiej historii Zgromadzenia Księżki Misjonarzy i Sióstr Miłosierdzia w Polsce”. (Dziennik t. IV s. 183). A siostry zanotowały 21 XI 1965: „Ks. Prof. Schletz rozpoczął cykl wykładów pt. Dzieje Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Polsce”. (Kronika, ks. II, 110). Wypisy z Kroniki Domu prowincjalnego znamy dzięki uprzejmości s. Adolfiny Dzierżak (list z dnia 23 III 1977 r.).

³⁵ Dziennik t. II s. 16—17.

³⁶ Warto zaznaczyć, że seminarium, które się odbyło dnia 30 IV 1965 r. u sióstr serafitek było setnym z kolei. Dziennik t. IV s. 34.

³⁷ Np. 25 I 1963 odbyło się u sióstr kanoniczek Duchy Św., 19 VI

Dzięki trzyletniej pracy wydobyte zostały przynajmniej w ogólnych zarysach materiały dotyczące przeszłości zakonnej klasztorów reprezentowanych na seminarium ks. Schletza. Część dorobku naukowego sióstr znalazła swoje miejsce na łamach „Naszej Przeszłości”. Ks. Schletz nie ograniczał się tylko do samych zajęć na seminarium, ale sam udawał się do klasztorów na konsultacje, prosząc o życzliwość przełożonych dla wysiłków podwładnych sióstr. W wypowiedziach przejawia się nuta wdzięczności, że dzięki tym wysiłkom, pod dobrym i fachowym kierownictwem wiele zakonów żeńskich poznało swoją przeszłość. Na pewno dalsze badania będą już łatwiejsze. Wynik trzech lat usilnej pracy ilustrują opracowania niektórych szczegółowych tematów. Norbertanki Anuncjata Dygat i Aniela Rybak opracowały dzieje klasztoru na Zwierzyniecu w okresie jego wielkości za rządów ksieni Doroty Kątskiej³⁸. Kanoniczka Duchy św. de Saxia s. Klara Antosiewicz opracowała dzieje swego zakonu³⁹. Albertynki zajęły się osobą swego założyciela i początkami zakonu: Magdalena Kaczmarczyk napisała pracę o udziale Brata Alberta w powstaniu styczniowym⁴⁰ a Kasylda Rozmanit o pierwszym schronisku dla biednych kobiet. Siostra miłosierdzia Emilia Głód przedstawiła historię domu centralnego przy ul. Warszawskiej 8 w Krakowie. Rejestr mógłby być dłuższy, przykładowe wyliczenie niech będzie ilustracją dorobku pracy ks. Schletza wśród sióstr.

W celu bliższego ukazania siostrom także miejsc historycznych zorganizował ks. Schletz pielgrzymkę, połączoną z naukową informacją do grobu bł. Wincentego Kadłubka w Jędrzejowie oraz do Wislicy⁴¹.

III

Spośród działalności ks. Schletza jako wykładowcy w różnych środowiskach kościelnych na uwagę zasługuje kilka nurtów tej pracy.

A. Umiłowanie przeszłości Kościoła i pobudzenie do szacunku dla jego osiągnięć i pozostawionych śladów najmocniej przejawia się w prowadzeniu wykładów dla różnych grup zakonnych i innych duchownych na temat prowadzenia kroniki oraz organiza-

1963 — u sióstr albertynek, 10 III 1964 — znowu u albertynek, 30 IV 1965 oraz 7 V 1965 z — u sióstr serafitek.

³⁸ Publikowane w „Naszej Przeszłości” 1977 t. 47 s. 171-210.

³⁹ Ukazał się artykuł: Zakon Duchy Świętego de Saxia w Polsce średniowiecznej, NP 23: 1966 s. 167—198.

⁴⁰ NP 18: 1963 s. 19-33.

⁴¹ 13 IX 1962: „Zorganizowałem pielgrzymkę zakonnicek do grobu bł. Wincentego Kadłubka w Jędrzejowie i Wislicy”. Dziennik t. II s. 77.

eji archiwum kościelnego (parafialnego, klasztornego). W tych wykładach podawał bardzo potrzebne, a mimo wszystko skąpo dotychczas eksploatowane problemy. Sprawa jest jednak bardzo ważna. Wiadomo bowiem, że obraz przeszłości jest nam dostępny tylko poprzez źródła, najczęściej pisane. Nie jest więc rzeczą obojętną, co z przeszłości potrafimy wyciągnąć. Troska o dawne dokumenty, ich bezpieczeństwo, właściwe przechowywanie i układ rzeczowy są rzeczą pierwszorzędną wagi. Sam ks. Schletz posiada bogate archiwum fachowo urządzone, dlatego stara się w swych wystąpieniach zaszczerpieć umiłowanie starych dokumentów z przeszłości. Nie jest to rzecz trudna, wystarczy tylko dobra wola i świadomość ważności tych spraw. Najlepiej przeznaczyć na archiwum osobne pomieszczenie, które na plebanii czy w klasztorze jest zawsze do wygospodarowania. Zapewnić dla archiwaliów w miarę stałą temperaturę chronić je przed wilgocią jak i przegrzaniem oraz światłem — to już bardzo dużo. Następnie, o ile niczego jeszcze przedtem nie zrobiono, zadać sobie nieco trudu, według treści ułożyć poszczególne dokumenty czy ich zbiory (nawet odpisy i rejestry), w razie możliwości wprowadzić także numerację. Pamiętać również trzeba, że każdy, nawet najmniejszy i pozornie nic nie znaczący dokument czy jego fragment, jest ważny dla przyszłych odtwórców przeszłości. Do zbiorów archiwalnych włączać warto nie tylko dokumenty pisane, ale gdy jest to możliwe, także stare fotografie, ryciny, monety, medale itp. Wtedy możemy się rzeczywiście przysłużyć nauce.

Potrzeba troski i sumiennosci powinna towarzyszyć pisaniu kroniki parafialnej czy klasztornej. Twórcami dziejów są przecież ludzie. Od nich zależy też wiedza przyszłych pokoleń o wcześniejszych dokonaniach, dlatego trzeba po sobie pozostawić sensowne ślady dokonanych rezultatów. W tym leży sens pisanie kroniki: nie trzeba stylizowanych, wybielanych i sztucznych opowieści, bo ma to być dokumentacja, prosta i obiektywna, w miarę szeroka i panoramiczna, by dzieje, sens i przebieg wydarzeń mógł służyć potomności. Dlatego też największym barbarzyństwem jest dokonywanie własnych zmian, usuwanie i niszczenie niewygodnych zapisów i danych. Wreszcie poczucie estetyki powinno stanowić nie mały element każdej kroniki — duży album, bezdrzewny papier, dobry atrament, najlepiej rozcieńczony tusz, futerał zabezpieczający przed brudem. Wtedy ubogaci się swoją obecnością na stanowisku w parafii czy klasztorze⁴².

Z takim ujęciem problematyki archiwum i kroniki odwiedził ks. Schletz wiele miejsc, spotykając się z zaciekawieniem, zainteresowaniem i konkretnymi zapytaniem. Dzięki temu w wielu szcze-

⁴² Podalem na podstawie maszynopisu wykładów udostępnionych mi przez ks. Schletza.

głowych przypadkach zaradził temu niełatwemu problemowi. Na podstawie „Dziennika” ks. Schletza uchwytne są prelekcje i wykłady w tej materii od 1967 r. Odwiedził:

1. klasztory i domy zakonne: kanoniczki św. Ducha de Saxia⁴³, pallotynki w Gdańsku⁴⁴, siostry serafitki w domu generalnym w Krakowie przy ul. Łowieckiej 3⁴⁵, siostry józefitki w Tarnowie⁴⁶, dom generalny sióstr służebniczek w Pleszewie⁴⁷, siostry sercaniki przełożone, zgromadzone na rekolekcjach w Krakowie⁴⁸, siostry michalitki w Miejscu Piastowym⁴⁹, mówił też do przełożonych

⁴³ Dziennik t. V s. 163 (27 X 1967).

⁴⁴ Dziennik t. V s. 109 pod datą 23 VII 1967: „O 16 miałem wykład do sióstr pallotynek w Gdańsku przy ul. Malczewskiego na temat kroniki klasztornej. Obecna była przełożona oraz 23 siostry. Po wykładzie wywiązała się dyskusja (...)”. Dnia 25 VII 1967: „Po południu zakończyłem cykl wykładów. Dzisiejszy był raczej praktyczny — o archiwach, urządzeniu i konserwacji archiwaliów”. S. Julitta Gołębiowska S.A.C. listem z 4 III 1977 przesłała autorowi refleksje o tych wykładach: „W roku 1967 w czasie pobytu na Wybrzeżu poświęcił Ks. Redaktor Schletz szereg godzin całej wspólnotie domu prowincjalnego sióstr pallotynek. W spotkaniu tym uczestniczyły także przedstawicielki innych pobliskich wspólnot pallotyńskich. Spotkania te nie miały charakteru wykładowego, były one wejściem w nasze specyficzne potrzeby, przekazaniem konkretnych rad, wskazówek i poczynieniem korekty w naszym dotychczasowym podejściu do omawianych zagadnień ze specjalności Księdza Redaktora Alfonsa Schletza”.

⁴⁵ Dziennik t. VII s. 82.

⁴⁶ 5 V 1970: „W Tarnowie u sióstr józefitek na ul. Dzierżyńskiego. Po obiedzie od 13-16 miałem wykład nt. kroniki klasztornej. Udział brały zarząd i 42 przełożone (...). W dyskusji stawiały szereg pytań”. (Dziennik t. VII s. 167—169). Kronika sióstr od św. Józefa, sygn. AGSJ G II fasc. 2 zawiera zapis odnoszący się do tych zajęć: „W dniu 5 maja 1970 r. Ks. Dr Alfons Schletz w Domu Generalnym Sióstr Józefitek w Tarnowie wygłosił 3 wykłady o sposobie prowadzenia kronik klasztornych. W wykładach wzięły udział przełożone wszystkich domów zakonnych w liczbie 44 siostry, a także jeden redemptorysta o. Augustyn Kilian, który w tym czasie prowadził rekolekcje dla przełożonych w Tarnowie”. Zapis ten udostępniła mi przełożona generalna s. M. Teona Grodecka w liście z 3 V 1977 r.

⁴⁷ 26 IX 1972: „Od 9 do 11.50 miałem 3 godziny wykładu na temat kroniki klasztornej (...). Po południu w godz. 15-17.30 była dyskusja, seminarium, ćwiczenia praktyczne”. (Dziennik t. IX s. 53). Siostry mają odnotowany ten fakt: „26 września, wtorek wykłady Ks. Prof. Schletza trwały do godz. 12, potem od 15 do 17.30, tematem było prowadzenie kronik w domach zakonnych”. (W dzienniku domu głównego, rok 1972 s. 53 — dzienniki bez numeracji tomów). Dane udostępniła s. M. Konradyna Igła w liście z 1 IV 1977 r.

⁴⁸ Dziennik t. X s. 66 (20 IV 1974); także list s. Julity Nedza do autora z 12 IX 1977 r.

⁴⁹ 28 XII 1970: „Miałem konferencję o 16 półtoragodzinną do przełożonych, młodszych sióstr i nowiczuszek o kronice klasztornej (...)”. 29 XII: „Po południu o 16.30 miałem wykład o urządzeniu i organizacji archiwum zakonnego do tych samych sióstr co wczoraj”. (Dziennik t.

zakonów żeńskich archidiecezji krakowskiej w liczbie ok. 150 u sióstr urszulanek⁵⁰.

2. w diecezji Seminaria Duchowne: Paradyż⁵¹, Przemyśl⁵², konferencje rejonowe w diecezji przemyskiej z racji jubileuszu 600-lecia diecezji (Przemyśl, Krosno, Stara Wieś, Rozwadów, Leżajsk i Rzeszów)⁵³, konferencje dekanalne we Wrocławiu (dekanaty katedry i św. Michała)⁵⁴, w Krakowie dekanat IV⁵⁵, w Tarnowie konferencja proboszczów⁵⁶. Dzięki temu znaczna liczba księży oraz sióstr zakonnych mogła zdobyć potrzebne wiadomości o archiwach i kronikach.

Ks. Schletz nie tylko sam posiada wzorowo urządzone i prowadzone archiwum „Naszej Przeszłości”, ale także służy chętną radą i pomocą tym, którzy zwrócą się do niego z tą sprawą⁵⁷.

XII s. 89). Fakty te opisane są szczegółowo w Kronice sióstr św. Michała arch. w Miejscu Piastowym pod datą 28-30 XII 1976 r. — list przełożonej gen. s. Daniela Moroz z 21 III 1977.

⁵⁰ 31 I 1977: „U sióstr urszulanek o godz. 11.15 miałem wykład na temat prowadzenia kroniki klasztornej do przełożonych zakonów żeńskich archidiecezji krakowskiej. Przemawiałem do ok. 150 przełożonych”. Dziennik t. XII s. 106.

⁵¹ Dziennik t. VII s. 257 (6 IX 1970).

⁵² Dziennik t. XI s. 72 (3 X 1975).

⁵³ Dziennik t. XI s. 79-91. Pismo okólne Biura Sekretariatu Episkopatu Polski nr 46/75/976 podaje: „Konferencje rejonowe w diecezji przemyskiej poświęcone dokumentacji przeszłości i wskazaniom na przyszłość. Główną tematykę obrad i dyskusji stanowiły referaty ks. Alfonsa Schletza dotyczące prowadzenia archiwum parafialnego i pisania kroniki”.

⁵⁴ 10 V 1973: „We Wrocławiu na konferencji dekanalnej Wrocław-Katedra miałem godzinny wykład o kronice parafialnej i klasztornej”. (Dziennik t. IX s. 138). Pod datą 4 XI 1976: „Konferencja dekanalna we Wrocławiu (św. Mikołaj), obecnych było 33 księży. Wygłosiłem wykład na temat organizacji archiwów parafialnych (...) Chodziło o dwie sprawy: konserwacja i utrzymanie starego archiwum oraz gromadzenie archiwaliów i zakładanie archiwum w nowszych parafiach” Dziennik t. XII s. 59.

⁵⁵ 10 VI 1976: „Odbyla się w Instytucie [przy ul. Strzelnica — J. K.] konferencja dekanatu Kraków IV w godz. od 10 do 12.30. Miałem godzinny wykład o prowadzeniu archiwum parafialnego. Pokazałem księżom szereg rękopisów z archiwum „Naszej Przeszłości”. (Dziennik t. XI s. 166). Dnia 16 II 1977: „O 10.30 byłem na Salwatorze na zaproszenie proboszcza ks. Jerzego Bryły z wykładem o pisaniu kroniki parafialnej do księży na konferencję dekanalną. Uczestników było 16 księży (...). Po wykładzie była dyskusja”. Dziennik t. XI s. 130.

⁵⁶ 11 VIII 1975: „Na zaproszenie biskupa tarnowskiego Jerzego Ablewicza pojechałem do Tarnowa (...). W Seminarium miałem o 17.30 dwugodzinny wykład do proboszczów (14 i 15 rocznik kapłaństwa) o kronice parafialnej (ok. 40 księży)”. Dziennik t. XI s. 52.

⁵⁷ Np. 25 II 1963: „O godz. 10 były: przełożona kanoniczek Św. Duca de Saxia i s. Paulina. Chodziło im o informacje, jak urządzić archiwum”. Dziennik t. II s. 139.

B. Tysiąclecie chrześcijaństwa w Polsce zmobilizowało różnorodni katolickie w kraju do pogłębionych studiów nad początkami wiary Chrystusowej w naszym kraju. Organizowano liczne sympozja, okolicznościowe wykłady, z okazji uroczystości milenijnych w poszczególnych diecezjach z reguły bywały wygłaszane referaty historyczne. W mniejszych skupiskach wygłaszano liczne prelekcje. Trzeba przyznać, że w całym kraju, a także w środowiskach polonijnych na emigracji, zrobiono bardzo dużo. Przygotowania trwały oczywiście długi czas przedtem.

Ks. Schletz z „Naszą Przeszłością” włączył się w nurt obchodów milenijnych już zaraz po wojnie — samo wydawnictwo było pomyślane dla zintensyfikowania badań naukowych pod kątem uczczenia Tysiąclecia. Swoją osobą również służył w rozwijaniu zainteresowania chrześcijańską przeszłością naszego narodu. W jego biografii znajdujemy 30 X 1958 r. wygłoszoną konferencję do inteligencji w Krakowie w kościele św. Anny na temat: „Rola papieża w dziejach”⁵⁸. U sióstr augustianek, gdzie był kapelanem, 17 IV 1966 r. po odprawieniu uroczystej sumy wygłosił pogadankę o początkach chrześcijaństwa w Polsce⁵⁹. W roku milenijnym — 1966 — w odpowiedzi na propozycję metropolity krakowskiego abpa K. Wojtyły ks. Schletz wygłosił w dniu 7 maja podczas uroczystości w katedrze wawelskiej z udziałem Episkopatu Polski i Prymasem kard. S. Wyszyńskim odczyt: „Działalność dobroczynna kościoła krakowskiego w ciągu stuleci”⁶⁰. Odczyt przyjęty został przez słuchaczy z prawdziwym zainteresowaniem.

Mimo zakończenia tych rocznicowych obchodów, tematyka historyczna, a zwłaszcza początki chrześcijaństwa w Polsce, nadal interesowały społeczeństwo, czego przykładem niech będzie wykład ks. Schletza w Klubie Inteligencji Katolickiej w Krakowie 20 I 1968 r., podczas którego mówił do młodzieży o początkach chrześcijaństwa w Polsce (chrzest Polski, czasy Mieszka I oraz Bolesława Chrobrego)⁶¹.

⁵⁸ Dziennik t. I s. 141.

⁵⁹ Dziennik t. IV s. 272 (17 IV 1966).

⁶⁰ 7 IV 1966: „Telefonicznie zaprosił mnie na godz. 16.30 do siebie abp Wojtyła. Prosił mnie o wygłoszenie odczytu pt. „Działalność dobroczynna Kościoła krakowskiego w ciągu stuleci” na uroczystości i sesji episkopatu polskiego w katedrze wawelskiej w dniu 7 maja br. Trudno mi było odmówić”. (Dziennik t. IV s. 266). Tekst odczytu opublikowały „Notificaciones e Curia Metropolitana Cracoviensi” 1966 nr 5/6 s. 115-122; ponadto w prasie znajdują się sprawozdania i streszczenia wykładu.

⁶¹ 20 I 1968: „O 19.30-20.30 miałem wykład do młodzieży akademickiej w Klubie Inteligencji Katolickiej o początkach chrześcijaństwa w Polsce (chrzest Polski, czasy Mieszka I i Bolesława Chrobrego)”. Dziennik t. V s. 222.

C. Z nową problematyką wystąpił ks. redaktor Schletz po powrocie z prawie półtorarocznej podróży do Stanów Zjednoczonych Ameryki, Brazylii, Paragwaju, a w drodze powrotnej także do Niemiec i Włoch (z audiencją u Ojca św. Pawła VI). Podróż tę odbył w okresie od lutego 1968 r. do czerwca roku następnego⁶². Była ona przeznaczona przede wszystkim na zebranie materiałów dotyczących przeszłości polskiego katolicyzmu w obu Amerykach, ze szczególnym uwzględnieniem placówek misjonarskich. Przebywanie w tych krajach umożliwiło podstawowe poznanie ich problematyki, a nader liczne kwerendy, wywiady, rozmowy i konsultacje z konfratrami, duchowieństwem oraz ludźmi świeckimi tamtych krajów przyczyniały się do gromadzenia materiałów jak również powolnego wypracowania poglądu na przeszłość Polonii. Wynikiem poszukiwań jest 40 tomów archiwaliów zebranych w tych krajach⁶³. Stanowiąc będą podstawę do przyszłych opracowań mało znanego a ważnego odcinka dziejów.

Będąc w Ameryce ks. Schletz nie zaniedbał także przekazywania swoich historycznych wiadomości. Nagrał na taśmie swój wykład na temat kroniki klasztornej, co może zmobilizować tamtejsze placówki, gdyż stwierdził, że dużym brakiem misjonarskich domów w Ameryce Północnej są zaniedbania w pisaniu kronik domowych⁶⁴. Wygłosił też około 50 wykładów, referatów, konferencji dotyczących szerokiej problematyki historii Kościoła polskiego. Tą wyteżoną swoją pracą przyczynił się wydatnie do obchodów Tyśiąclecia Chrztu Polski także poza jej granicami w skupiskach polonijnych.

Mając możliwość bezpośredniego kontaktu z różnymi ludźmi w obu Amerykach dokonywał ciekawych obserwacji i refleksji na temat tamtejszego katolicyzmu, które mogą być tym dojrzałsze, że porównywane z katolicyzmem polskim, głęboko tkwiącym w na-

⁶² Dziariusz podróży stanowi VI tom Dziennika ks. Schletza; zob. Z. Jakubowski, *Ks. A. Schletz*, s. 26-27.

⁶³ Warto w tym miejscu zacytować ciepłe słowa bpa T. Błaszkiewicza wygłoszone w czasie kazania w Katowicach 19 XII 1976 r. z okazji 40-lecia kapłaństwa ks. Schletza: „(...) Ksiądz Jubilat w swojej naukowej wędrówce przez Stany Zjednoczone, Brazylię, Argentynę, Niemcy Zachodnie zebrał mnóstwo materiału dotyczącego emigracji polskiej i Kościoła żyjącego i działającego na emigracji. Materiał ten, to zawartość kilkudziesięciu tomów, która czeka na młode umysły i młode ręce, ażeby podjęły się pracy wielkiej i żmudnej — opracowania monograficznego, później syntetycznego i ogólnego. Oczywiście, praca długa. Ale ktoś początek dał, że nie zginęły te dokumenty, nie zmarnowane, nie rzucone w piec, nie spalone, że one żyją historią i przeszłością narodu”. ANP, Listy gratulacyjne na 40-lecie kapłaństwa, sygn. 45 Res.

⁶⁴ Dziennik t. VI s. 90 pod datą 17 V 1968 r.

SEMINARIUM HISTORII ZAKONÓW

POD KIERUNKIEM
KSIĘDZA PROFESORA
DR ALFONSA SCHLETZA
15. II. 1962 — 11. VI. 1965



S. IMMACULATA
BUCHOWGNA

FELICJANKA



S. ALEKSANDRA
TROJAN

AUGUSTJANKA



S. KASYLDA
ROZMANIT

ALBERTYNKI



S. MAGDALENA
KACZMARZYK



S. ANUNCJATA
DWOAT

NORBERTANKI



S. ANIELA
RYBAK



S. ALDONA
BŁONIARZ

SERAFITKI



S. MARGENIA
FAŁĄT



S. ELIANNA
LEGOSTAJ

PREZENTKI



S. MARIA
ANTOSIEWICZ



S. KLARA
SPAWGINA

DUCHACZKI



S. PAULINA
BORKEL



S. EMILIA
GŁÓD

SZARYTKA



S. FRANCISZKA
SANKOWSKA

SERCANKI



S. MODESTA
KRAS



S. NATALIA
MAJEWKA

KLARYSKI



S. ANNA
KRZAK



42. Pielgrzymka zakonnice do Jędrzejowa, 1962 r.

[17]

rodowej przeszłości. Nie będzie więc zaskakującym fakt, że po powrocie w wielu znowu miejscach i środowiskach ks. Schletz dzielił się swoimi spostrzeżeniami, a egzotyczność omawianych krajów wzbudzała tym większe zainteresowanie jego prelekcjami. Kolorowy film ze Stanów Zjednoczonych i Brazylii oraz liczne przeźrocza ilustrowały te dalekie strony i ludzi tam mieszkających. Szczególnie siostry cenią sobie życzliwość ks. Schletza. W kronice sióstr miłosierdzia w Krakowie zanotowało: „19.07.1969. Uroczystość naszego ukochanego Ojca św. Wincentego a Paulo. Siostra wizytatorka, chcąc zrobić siostronom przyjemność, poprosiła Ks. Prof. Schletza, by był łaskaw opowiedzieć siostronom o swojej naukowej podróży po Ameryce, Rzymie. Przez dwie godziny słuchałyśmy z wielkim zainteresowaniem opowiadania ubogaczonego przeźroczeniami z Brazylii, Kurytyby, Rio de Janeiro. Najmilszym wspomnieniem dla Ks. Profesora była jednak audyencja u Ojca św., który przyjął Go z prawdziwie ojcowską serdecznością(...)”⁶⁵.

W tymże roku ks. Schletz gościł w Pelplinie (diec. chełmińska), gdzie w Seminarium wygłosił odczyt o Brazylii, podkreślając głównie dzieje Kościoła dawne i współczesne oraz rolę polskiego duchowieństwa⁶⁶. Następnie mówił do kleryków w Gdańsku-Oliwie oraz sióstr pallotynek w Gdańsku⁶⁷. Nie ominął Instytutu Misjonarskiego, sióstr albertynek na Prądniku, Polskiego Towarzystwa Teologicznego w Krakowie, sióstr serafitek, sióstr córek Miłości Bożej, był nawet w Górze Kalwarii u sióstr miłosierdzia i we Wrocławiu w Klubie Inteligencji Katolickiej. W tych i jeszcze innych domach przedstawiał panoramę katolicyzmu podając ciekawsze szczegóły o specyficznym charakterze zwiedzanych krajów, ilustrując zawsze swoje prelekcje kolorowym filmem i przeźroczeniami⁶⁸.

⁶⁵ Kronika Domu Prowincjalnego Sióstr Miłosierdzia, ks. III s. 45-46; Dziennik t. VII s. 17.

⁶⁶ 9 XII 1969: „Akademia w Seminarium Duchownym w Pelplinie. Wygłosiłem godzinną prelekcję o Brazylii, podkreślając głównie dzieje Kościoła dawne i współczesne oraz rolę polskiego duchowieństwa”. Dziennik t. VII s. 96.

⁶⁷ 10 XII 1969: „O 16.30 miałem wykład do kleryków seminarium gdańskiego w auli. Mówiłem przeszło godzinę, trochę inaczej aniżeli na akademii w Pelplinie”. (Dziennik t. VII s. 96). 11 XII 1969: „U sióstr pallotynek miałem pogadankę o Brazylii”. Dziennik t. VII s. 97.

⁶⁸ Na przełomie sierpnia i września 1977 r. przebywał ks. Schletz w Holandii. Podzielił się spostrzeżeniami z tej podróży na spotkaniu u sióstr norbertanek na Zwierzyńcu 1 X 1977 r. W każdym roku wygłasza przeciętnie ok. 20-25 prelekcji o tematyce wspomnianej w niniejszym opracowaniu.

Wydaje się, że niniejsze opracowanie uchwyciło niemały wy-
cinek prac ks. Schletza w dziedzinie, do której ma najwięcej pre-
dyspozycji. Jako profesor uczelni teologicznych i opiekun młodych
teologów dążących do samodzielności naukowej dał im dobrą hi-
storyczną formację. Nie zachował swej wiedzy tylko dla siebie,
chętnie podzielił się nią z następującym po sobie pokoleniem.
Udzielając się siostronom różnej reguły i charakteru, uwrażliwił je
na szerokie problemy życia zakonnego, nie zasklepiającego się
w ramach jednego domu. Występując wśród ludzi, dobrze oddziały-
wał na odbiór przez nich historii Kościoła.